**Exit Tax – sprawiedliwy czy dotkliwy?**

Po zapowiedziach Ministerstwa Finansów nt. nowej koncepcji podatku, jaki ma obowiązywać już w 2019 r. w mediach i biznesie wrze. Kolejna sprawiedliwa danina na rzecz budżetu państwa ma obowiązywać tych, którzy prowadząc zyskowne przedsięwzięcia w Polsce, chcą z nią się rozstać. Zmiana rezydencji z polskiej na jakąkolwiek inną wiązać się będzie   
z koniecznością uiszczenia 3 lub 19 procentowego podatku, wyliczonego od wartości majątku firmy. Zapewne planowanie dodatkowych przyszłych wydatków budżetowych, jakie pokryte potencjalnie będą mogły być z tego źródła, jest zdecydowanie prostsze, od zapobieżenia potencjalnym stratom budżetu, jakie może przynieść exit tax.

**Ekonomiczne skutki obciążenia podatkowego**

Obecnie nie znamy kształtu projektu ustawowego nowej daniny, dlatego też wartym omówienia są aspekty ekonomiczne exit tax. Jak podaje resort MF prace nad podatkiem od wyprowadzki w Polsce pozwolą na zakończenie procesu legislacyjnego przed końcem bieżącego roku. Celem podatku będzie przede wszystkim ograniczenie optymalizacji podatkowych, w wyniku których podatnicy generowali zyski niepodatkowane w kraju. Tak więc intencją ustawodawcy jest zapobieżenie sytuacjom, w których to olbrzymie i dochodowe interesy w Polsce nie generowały daniny na rzecz budżetu chociażby z racji transferu dochodu za granicę, zmiany siedziby, zbycia udziałów do spółek zarejestrowanych za granicą, czy dokonywania transakcji na pochodnych instrumentach finansowych z podmiotami powiązanymi niemającymi siedziby na terytorium Polski. Z pozoru wydaje się, że to koniec możliwości minimalizowania dochodu do opodatkowania dla całego biznesu prowadzonego nie tylko na obszarze RP, ale polskich przedsiębiorców działających na skalę międzynarodową.

Niewątpliwie resort dokonując szacunków dodatkowych wpływów ze zwiększenia obciążeń miał intencję wspomagać rodzimy biznes, często borykający się z konkurencyjnością podatkową względem międzynarodowych grup kapitałowych. Jednakże nowa danina nie może być wprowadzona do systemu podatkowego bez uwzględnienia podstawowych praw ekonomicznych– chociażby teorii A. Shimta, reguły edynburskiej D. Ricarda czy krzywej   
A. Laffera, z których to jednoznacznie wynika, że jeśli podatki są niewspółmiernie wysokie (np. do stanu zamożności) to zawsze wywołają negatywne następstwa – głównie obniżenie się poziomu dochodów publicznych. Exit tax to ryzyko, że wypracowywane dochody, z których fiskus pozyskuje podatek PIT, CIT ulegną znacznemu zmniejszeniu, gdyż podatnicy nie będą planowali wyjścia z polskiej rezydencji, bo inicjowane nowe przedsięwzięcia biznesowe od początku będą działały w krajach przyjaznych podatkowo. Okres wprowadzenia podatku niewątpliwie związany jest z koniecznością realizacji wydatków, nie tylko w sferze prorodzinnej. Jest to czas w którym podmioty działające na rynku polskim nie mają przeświadczenia, że podatki i inne obciążenia publiczne są dość niskie, aby dźwignąć kolejne. Wręcz przeciwnie – zaostrzony reżim podatkowy, znaczne i ciągłe zmiany przepisów podatkowych, w tym nowe obowiązki ewidencyjne są dość dużym obciążeniem i hamulcem w biznesie. Tak więc exit tax to również możliwość utraty i zamykania placówek, zakładów działających na obszarze Polski, które obecnie w większym czy mniejszym stopniu zasilają budżet podatkiem dochodowym.

**Co na to Poliszynel**

Nie jest tajemnicą poliszynela, że zanim fiskus zbierze żniwa z exit tax wszyscy, którzy mieli interes biznesowy przenieść się za granicę, uczynią to przed obowiązywaniem nowych regulacji prawnych. Poza tym jak wskazują sami pracownicy skarbowi na forach społecznościowych exit tax można porównać do bolesnego rozwodu, który może dużo kosztować. Warto poczynić refleksję, czy organy podatkowe uwzględniły realne prawdopodobieństwo, że rozstanie bardziej może być dotkliwe dla samej skarbowości. Bowiem wina o rozwodzie nie zawsze leży po stronie pozwanego.

***Autor:***

dr Alicja Tołwińska, Managing Associate, Doradca Podatkowy Grupa Chałas i Wspólnicy - Law | Tax & Finance | Accounting